

22 grudnia 2011



Kalendarz Filantropa

Kalendarz Filantropa, to znana, charytatywna inicjatywa ciesząca się w województwie świętokrzyskim dużym uznaniem. – Od zawsze chciałam być pomocna, jak trzeba było coś zrobić, zawsze byłam pierwsza, to siedziało we mnie – mówi pomysłodawczyni Kalendarza Karolina Wieczorek-Poniewierska. Akcję honorowym patronatem objął, podobnie jak w latach poprzednich, marszałek Adam Jarubas.

Kalendarz Filantropa powstał z chęci pomagania innym. Pierwszy wydrukowano w 2010 roku. Jego twarzą została Małgorzata Tusk, w kolejnym roku na okładce znalazła się twarz Bogusława Wenty. Kalendarz na rok 2012 ma twarz Andrzeja Piasecznego. Akcji patronowała żona Prezydenta RP Anna Komorowska.

- Na czym właściwie polega pomysł ?

Karolina Wieczorek-Poniewierska: – Na tym, że licytujemy puste kartki z kalendarza. Ten kto wygra licytację, dostaje sesję zdjęciową. Piękne artystyczne fotografie ozdabiają strony kalendarza. Na ogół licytuje około 100 osób.

- Zawsze te same?

Karolina Wieczorek-Poniewierska: – Mamy od początku te same osoby, ale dochodzą nowe. Grono się powiększa. Najwięcej jest ludzi związanych z biznesem, sporo pań, kilkoro lekarzy, sportowców.

- Ile trzeba mieć pieniędzy, żeby stanąć do licytacji?

Karolina Wieczorek-Poniewierska: – Czasem 2 tysiące, ale bywają też większe kwoty. Pieniądze zbieramy nie tylko podczas licytacji, ale także podczas drugiego uroczystego spotkania, kiedy sprzedajemy już gotowe kalendarze. Z samej sprzedaży udało się w tym roku zebrać ok. 9 tys. zł.

- Ile w sumie, przez ostatnie 3 lata zebraliście pieniądze?

Karolina Wieczorek-Poniewierska: – Prawie 100 tys. Uważam że to dużo, ale jeszcze nie powiedzieliśmy ostatniego słowa. Machina się rozkręca.

- Dla kogo są te fundusze?

Karolina Wieczorek-Poniewierska: – W każdym roku dla kogoś innego. Współpracujemy z różnymi Fundacjami i Stowarzyszeniami. Nie zmienia się tylko jedno: pieniądze muszą zostać w Kielcach lub naszym województwie. W pierwszym roku przekazaliśmy pieniądze na stypendia dla ubogiej, uzdolnionej młodzieży, w ubiegłym roku dla powodzian. W tym roku

chcieliśmy pomóc dzieciom chorym na mukowiscydozę. Współpracujemy z Fundacją „Zawsze Kolorowo”, z doktor Elżbietą Kołodziej ze Szpitalika Dziecięcego. Po konsultacjach zapadła decyzja, że za zebrane w tym roku pieniądze kupimy urządzenie o nazwie kaszlator, potrzebne do ewakuowania wydzieliny i wspomagania kaszlu.

- Dlaczego Pani to robi?

Karolina Wieczorek-Poniewierska: - Bałam się tego pytania. Nie jest proste, bo każda odpowiedź wydaje się banalna. Pomagam ludziom, taki mam charakter. Zawsze zastanawiałam się co mogę zrobić, żeby w sensowny sposób pomóc tym, którzy pomocy potrzebują. Udało się. Wiele osób mi pomaga, ludzie odpowiadają na moje zaproszenia, kupują drogie kalendarze, wspierają mnie. Mogę coś robić dla innych, dzięki temu że inni też chcą pomóc. Z satysfakcją i radością, że kolejny raz akcja Kalendarz Filantropa wypaliła, zasiadę do świątecznego stołu.

Rozmawiała Marzena Sobala